



# **RAPORTY** **i ANALIZY** 2/2022

Napięcie na Ukrainie :

Na drodze do konfrontacji – militarne i  
medialne aspekty kryzysu ukraińskiego.

Stan w dniu 22.02.2022

Opracował Dział Dokumentacji i Analiz Reduty Dobrego Imienia pod kierunkiem Macieja Świrskiego

# Na drodze do konfrontacji – militarne i medialne aspekty kryzysu ukraińskiego.

(Stan z dn. 22 lutego )

Przygotował Dział Dokumentacji i Analiz Reduty Dobrego Imienia pod kierunkiem Macieja Świrskiego

## 1. Rosyjska koncentracja sił wokół granic Ukrainy

Od kilku tygodni społeczność międzynarodowa obserwowała stopniowe narastanie sił rosyjskich na granicy z Ukrainą. Tyle że kryzys bezpieczeństwa w regionie należy widzieć szerzej, jako geopolityczne przetasowanie, włącznie z wypracowaniem przez Mińsk i Kreml nowej koncepcji Państwa Związkowego, które – jako zagrożone (z ich perspektywy) przez NATO i Ukrainę – musi zacieśniać współpracę wojskową i zwiększać interoperacyjność obu armii.

Sama „Doktryna Wojenna Państwa Związkowego Białorusi i Rosji” nie jest raczej zaskakująca, bowiem wojskowa integracja trwa już od dawna, wygląda jednak na to, że wciąż może być „głębsza” i zmierzać w kierunku utworzenia systemowego zgrupowania białorusko-rosyjskiego. Jak zauważa Marcin Gawęda w Defence24.pl doktryna ta: „nie tylko wprowadza nowe definicje, jak np. zagrożenie hybrydowe, ale przede wszystkim legenduje wszystko to, co się dzieje obecnie – mówiąc w skrócie trwałą lub tymczasową, znaczącą militarnie, obecność sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej na Białorusi (...) definiuje różne pojęcia/terminy, w tym znane już wcześniej pojęcie Regionalne Zgrupowanie Wojsk (Sił), jako zgrupowanie/siły rozwijane w czasie pokoju lub zagrożenia w regionie w celu „odparcia możliwej agresji”. Doktryna Państwa Związkowego wprowadza czas tzw. „narastania wojennego zagrożenia”, w którym najwyraźniej właśnie jesteśmy, a zewnętrznym zagrożeniem dla Państwa Związkowego może być m.in. „koncentracja sił zbrojnych drugiego państwa (drugich państw) wzdłuż granic państw-uczestników w regionie wschodnioeuropejskim zbiorowego bezpieczeństwa, wskazująca na zamiar użycia siły wojskowej przeciwko Państwu Związkowemu”<sup>1</sup>.

---

1 <https://defence24.pl/geopolityka/czas-zwiekszenia-sie-zagrozenia-wojennego-nowa-doktryna-zwiazku-bialorusi-i-rosji-analiza>

Od razu nasuwają się oskarżenia wysuwane pod adresem NATO o wzmocnieniu wschodniej flanki, co jest rzekomym zagrożeniem dla Kremla, a jeśli chodzi o samą Polskę to białoruskie sugestie, że pod pretekstem kryzysu migracyjnego Polska gromadzi wojska na wschodniej granicy.

W lutym wydarzenia przyspieszyły, a sytuacja bezpieczeństwa w regionie znacznie się pogorszyła. Nie osiągnięto bowiem porozumienia na płaszczyźnie dyplomatycznej, a na teren Białorusi weszły wojska rosyjskie. Formalnie wejście wojsk rosyjskich odbyło się w związku z dwustronnymi ćwiczeniami „Sojusznicza Stanowczość-2022”, których fazę aktywną (poligonową) zaplanowano na 10-20 lutego. De facto wojska te stanowiły północną flankę sił rosyjskich zgrupowanych do ewentualnej inwazji na Ukrainę.

W połowie lutego rosyjskie siły wokół Ukrainy zaczęły przesuwac się bezpośrednio nad granicę, zaktywizowało się lotnictwo, w tym śmigłowce, przygotowano szpitale i banki krwi, wciąż napływały nowe eszelony kolejowe. Wywiady poszczególnych krajów, w tym USA, oraz analitycy cywilnych think-tanków, oceniali przygotowania jako wystarczające do podjęcia konfrontacji – eskalacji działań przeciwko Ukrainie. Przygotowano różne scenariusze eskalacji, w mediach zaczęły pojawiać się ewentualne daty dzienne inwazji.

Analitycy zgadzają się zasadniczo, że mało prawdopodobna jest pełnoskalowa inwazja włącznie z okupacją całej Ukrainy. Eskalacja może przybrać również bardziej ograniczony charakter, np. blitzkriegu na Kijów, zdegradowania zdolności obronnych ukraińskiej armii, a następnie wymuszenia na Kijowie szeregu ustępstw lub nawet wprowadzenia do stolicy marionetkowego, prorosyjskiego rządu.

### 1.1. Warianty inwazji

Na kierunek kijowski – jako punkt ciężkości potencjalnej ofensywy/inwazji – wskazuje m.in. Rob Lee, analityk Foreign Policy Research Institute, który za najbardziej prawdopodobny scenariusz wojenny uważa atak na Kijów. Tego rodzaju ofensywa karna („punitive offensive”) miałaby na celu przymuszenie władz ukraińskich do pokoju, analogicznie jak to miało miejsce w Gruzji w 2008 r., a więc byłaby ograniczona w czasie i przestrzeni.

„Myślę, że ograniczona „karna ofensywa” [na Kijów] jest najbardziej prawdopodobnym scenariuszem. Może ona zakładać planowane wycofanie lub zakończyć się tuż przed Kijowem, czekając na spełnienie swoich warunków”. – stwierdza ekspert<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> <https://sparkchronicles.com/usa-marine-veteran-the-kyiv-offensive-is-the-most-likely-scenario-of-a-russian-invasion/>; <https://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/8339183,inwazja-rosja-ukraina-scenariusz.html>

W takim wariancie – mimo że Ukraina otoczona jest nie tylko z północy (Białoruś), z północno-wschodu, czy wschodu, ale również od południa (Krym) – to właśnie północna flanka wydaje się kluczowa. Od granicy białoruskiej Kijów oddalony jest zaledwie o 180-200 km.

**Podobnie scenariusz kijowski widzą analitycy z białoruskiego thin-thanku Belarus Security Blog, którzy zwracają uwagę na to, że uderzenie z północnej flanki na Kijów, z obwodu homelskiego, pozwala na operację bez konieczności forsowania Dniepru. Przy uderzeniu dwoma drogami, po osi Jelsk-Owrucz-Irpeń-Kijów i Narowla-Iwanków-Kijów, zgrupowanie operacyjne wchodzi do zachodniej części miasta, gdzie „mieści się większa część budynków administracji”, a co więcej zachodnia kolumna może „zająć lotnisko, w którym potem mogą lądować IŁ-76MD z pododdziałami WDW [wojsk powietrzno-desantowych]”<sup>3</sup>.**

Ten scenariusz ataku na Kijów, z północy, tyle że raczej po obu stronach Dniepru, wydaje się najbardziej prawdopodobny, jeśli miałyby dojść do klasycznej operacji lądowej. Punkt ciężkości rzeczywiście mógłby leżeć na siłach uderzeniowych nacierających w obwodzie homelskiego, po zachodniej stronie Prypeci i Dniepru, z zadaniem uchwycenia portu lotniczego Kijów-Żulany (co umożliwiłoby przerzut dodatkowych sił na pokładach samolotów transportowych Ił-76 i An-124) i wejście do miasta, ewentualnie zamknięcie pierścienia okrażenia stolicy, od strony zachodniej.

Potencjał rosyjski na południu Białorusi jest więc kluczowy. Na ten aspekt zwraca szczególną uwagę Marcin Gawęda w analizie ćwiczeń „Sojusznicza Stanowczość-2022”. „Obecną koncentrację sił i środków na Białorusi należy postrzegać dwójako, w dwóch aspektach wojskowych – pierwszy, jako siły konieczne do przeprowadzenia w nowej, niespotykanej skali ćwiczeń bilateralnych, w ramach Państwa Związkowego, ćwiczeń wojskowych Regionalnej Grupy Wojsk (Sił), drugim, jako siły demonstracyjne/ofensywne, koncentrowane w ramach potencjalnego (ewentualnego) zgrupowania uderzeniowego, na północnej flance Ukrainy” - ocenia ekspert<sup>4</sup>.

Rosyjskie jednostki przybywały nie tylko na poligony anonsowane oficjalnie jako miejsce ćwiczeń, ale również na południową granicę Białorusi z Ukrainą. W szerokim pasie od Brześcia po Homel, w obwodzie brzeskim, a zwłaszcza homelskim, powstało kilka dużych baz polowych, gdzie skoncentrowano duże siły i środki. Obwód homelski nie był nawet początkowo wspomniany przy oficjalnej charakterystyce ćwiczeń „Sojusznicze Zdecydowanie-22” (zadań i miejsc) miał natomiast, i rzecz jasna nadal ma, wszelkie cechy idealnego miejsca do koncentracji sił, które mogłyby uderzyć synergicznie, po obu stronach Dniepru, na Kijów. Rosyjskie wojska przerzucono z odległego Wschodniego Okręgu Wojskowego (OW) koncentrując na południu Białorusi ogromne siły: m.in. po

<sup>3</sup> <https://bsblog.info/soyuznaya-reshimost-2022-strategicheskije-ucheniya-ili-podgotovka-k-vtorzheniyu-v-ukrainu/>

<sup>4</sup> <https://defence24.pl/sily-zbrojne/sojusznicze-zdecydowanie-2022-wielkie-zgrupowanie-rosji-na-bialorusi-analiza>

jednej batalionowej grupie taktycznej (czasami dwóch BGT) z brygad zmechanizowanych (36, 37, 38, 57, 64), pancерnej (5), osłony (69), piechoty morskiej (155), desantowo-szturmowych (11) oraz prawdopodobnie dwóch pułków 127 Dywizji (114, 394), ze wsparciem brygad artylerii (165, 200) i raketowych (103, 107) itd. Do tego należy doliczyć komponent z jednostek specjalnego przeznaczenia, rozpoznawczych i powietrzno-desantowych oraz zabezpieczenia materiałowo-technicznego. O skali przerzutu – i skali zagrożenia dla ukraińskiej północnej flanki – może świadczyć, chociażby ten fakt, że jeśli w połowie lutego liczba batalionowych grup taktycznych koncentrowanych wzdłuż rosyjsko-ukraińskich granic Ukrainy szacowana była na ok. 90-100 BGT, to ponad 20 BGT skoncentrowanych na Białorusi, daje 20-25% całości ówczesnego potencjału ewentualnych sił inwazyjnych SZ FR<sup>5</sup>.

Siły i środki, jakie zgromadziła Rosja na granicy z Ukrainą, są bez precedensu. Potencjał szacowany jest na podstawie tzw. batalionowych grup taktycznych (BGT), czyli wzmocnionych batalionów (każdy liczy ok. 600-800 żołnierzy), których liczba nieustannie rosła i obecnie przekroczyła już liczbę 100-110 BGT gotowych do operacji.

## 1.2. Bezprecedensowa koncentracja sił

Warto przy tej okazji zaznaczyć, że bezprecedensowe jest przerzucenie takiej ilości wojsk z Syberii i Dalekiego Wschodu na Białoruś, czyli na odległość 8-9 tys. km, ale również „ogółenie” wschodnich obszarów kraju, w skali dotychczas niespotykanej. Analityk z Rochan Consulting, Konrad Muzyka, szacuje siły rosyjskie na Białorusi, na dzień 25 stycznia, a więc jeszcze w trakcie ich przerzutu na ćwiczenia „Sojusznicze Zdecydowanie” nawet na 17 umownych batalionowych grup taktycznych (BGT). O skali przerzutu świadczy fakt, że ekspert ocenia, że owe 15-20 BGT przerzucone na zachód ze Wschodniego OW, to nawet 50-70% potencjału bojowego tego okręgu, odpowiedzialnego za obronę granicy z Chinami<sup>6</sup>.

Jak podawał Wall Street Journal, powołując się na dane wywiadowcze, 14 lutego Pentagon szacował, że na granicach z Ukrainą ześrodkowano już ok. 105 BGT, gotowych do uderzenia<sup>7</sup>. Niedługo później siły rosyjskie – obserwowane codziennie przez bezprecedensową liczbę samolotów i dronów rozpoznawczych (natowskich i szwedzkich) - szacowane były w Pentagonie już na 110 BGT (2/3 armii rosyjskiej), podkreślano gotowość bojową lotnictwa i stwierdzano kategorycznie, że nie ma żadnych oznak wycofywania sił z granicy<sup>8</sup>.

5 <https://defence24.pl/sily-zbrojne/sojusznicze-zdecydowanie-2022-wielkie-zgrupowanie-rosji-na-bialorusi-analiza>

6 <https://rochan-consulting.com/tracking-russian-deployments-near-ukraine-autumn-winter-2021-22/>

7 <https://www.wsj.com/articles/west-steps-up-diplomatic-efforts-to-avert-russian-attack-on-ukraine-11644841979>

8 <https://www.thedrive.com/the-war-zone/44337/these-are-the-planes-keeping-watch-on-russian-forces-around-ukraine>

Należy jeszcze wspomnieć, że brygadowa grupa bojowa (2-3 BGT) piechoty morskiej na okrętach desantowych może operować z morza, a kolejna brygadowa grupa bojowa (2-3 BGT) z powietrza, albo klasycznym desantem spadochronowym, albo poprzez desantowanie na zajęte wcześniej lotniska. Do tego dochodzi jeszcze ogromna siła rażenia rosyjskich broni typu stand-off, czyli pocisków balistycznych czy manewrujących, zdolnych razić precyzyjnie z daleka – spoza zasięgu środków obrony armii ukraińskiej – odpalanych z wyrzutni naziemnych, okrętów lub samolotów (m.in. pociski typu Iskander, Oniks, Kalibr, Ch-101). Przerzut co najmniej kilku brygad raketowych wyposażonych w systemy Iskander-M (12 podwójnych wyrzutni na brygadę; salwa 24 pocisków + 24 standardowy zapas) do zachodniej Rosji oraz na Białoruś sugeruje możliwość ich masowego użycia, zmierzającego do degradacji kluczowego potencjału wojsk ukraińskich (np. centra dowodzenia, lotniska, składy i mosty, zgrupowania wojsk, jednostki obrony przeciwlotniczej etc.).

### 1.3. Dyplomacja czy maskirowka?

W połowie lutego, chociaż trwał ciągły proces przerzucania kolejnych batalionowych grup taktycznych z wszystkich okręgów wojskowych, a nawet z Floty Północnej (elementy 200 Brygady Zmechanizowanej) wciąż jeszcze istniała – jak się wydawało - nadzieja na dyplomatyczne rozwiązanie konfliktu.

14 lutego minister obrony Siergiej Szojgu poinformował prezydenta Putina, że część z zakrojonych na szeroką skalę ćwiczeń Sił Zbrojnych FR zakończyła się, zaś inne są bliskie zakończenia, a następnego dnia resort obrony ogłosił rozpoczęcie przez pododdziały Zachodniego i Południowego Okręgów Wojskowych (OW) powrotu do miejsc stałej dyslokacji. Wydawało się, że jest to być może początek odprężenia. Tymczasem w ciągu kolejnych dni fakt ten nie został potwierdzony – wręcz przeciwnie, zaobserwowano dalszy napływ sił nad granicę, zaostrzyła się również antyukraińska retoryka i rozpoczęły prowokacje w Donbasie.

Ogłoszono wycofanie do miejsc stałej dyslokacji części sił rosyjskich: 3 Dywizji Zmechanizowanej, 150 Dywizji Zmechanizowanej oraz elementów 42 Dywizji z Czeczenii i 136 Brygady z Dagestanu. Warto przy tym podkreślić, że jeśli chodzi o dywizje 3 i 150 obie są rozlokowane relatywnie niedaleko granicy ukraińskiej i nawet gdyby były rzeczywiście wycofywane, mogą być przemieszczone nad nią ponownie w krótkim czasie. Jak określił to renomowany brytyjski ośrodek analityczny Janes, w komunikacie z 16 lutego, „nie ma wskaźników świadczących o rozpoczęciu wycofania na dużą skalę [large-scale drawdown]”<sup>9</sup>.

---

9 <https://www.janes.com/defence-news/news-detail/russia-announces-drawdown-but-continues-to-move-forces-close-to-ukrainian-border>

Ogłoszenie wycofania części sił z nad granicy szybko rozpoznano i oceniono jako element dezinformacji, tzw. „maskirowki”, zmierzającej do zamaskowania swoich rzeczywistych zamiarów/planów i zmylenia przeciwnika. Celem jest również podważenie wiarygodności ośrodków wywiadowczych NATO, zwłaszcza w USA.

Jak ocenia Andrzej Wilk, ekspert Ośrodka Studiów Wschodnich, „Rosyjskie zapowiedzi rozpoczęcia wycofywania jednostek do miejsc stałej dyslokacji należy uznać za element wojny informacyjnej mającej skompromitować i podważyć wiarygodność USA i innych państw zachodnich twierdzących, że Rosja przygotowuje agresję na Ukrainę. Celem Moskwy jest przedstawienie tych ostrzeżeń jako niewiarygodnych i – co za tym idzie – rozbicie wspólnego stanowiska Zachodu, dotąd jednogłośnie podkreślającego zagrożenie napaścią rosyjską, a zarazem doprowadzenie do rozprzężenia w jego polityce”<sup>10</sup>.

Deeskalacja okazała się pozorna, a Kreml, przesuając nad granicę kolejne jednostki, wciąż dążył do konfrontacji. Taka sytuacja, kiedy ogłasza się deeskalację, a jednocześnie przygotowuje się do eskalacji nie jest zresztą dla Rosji niczym nowym, podobnie było wiosną 2021 r.

W chwili zakończenia kwerendy materiałów do analizy, według stanu na 20 lutego<sup>11</sup>, wydaje się, że konfrontacja jest nieunikniona i może mieć miejsce nawet w ciągu kilku kolejnych dni.

„Mamy powody, by uważać, że rosyjskie siły planują atak na Ukrainę w ciągu nadchodzących dni. Uważamy, że wezmą na cel Kijów” - oświadczył prezydent USA Joe Biden 18 lutego, po zakończeniu rozmów w trybie wideokonferencji z przywódcami państw NATO i UE, w tym Polski, dotyczących sytuacji bezpieczeństwa Ukrainy wobec koncentracji wojsk rosyjskich<sup>12</sup>.

Tymczasem zdjęcia rosyjskich wojsk nad granicą, np. w rejonie Biełgorodu, wykonane z 19 na 20 lutego, pokazują, że sprzęt wojskowy – czołgi, transportery, bojowe wozy piechoty itd. - oznakowane są literą „Z”. Tego typu praktyka jest czymś nowym i jak można przypuszczać jest to znak szybkiej identyfikacji poszczególnych grup taktycznych lub rzutów wojsk.

W chwili obecnej duża część potencjalnych sił inwazyjnych zgrupowanych jest w nadgranicznych lasach, w pełnej gotowości bojowej, w zasadzie bez możliwości ich dalszego monitorowania metodami OSINT (biały wywiad, rozpoznanie z ogólnodostępnych źródeł), jak to ma miejsce w przypadku eszelonów kolejowych, baz polowych, czy konwojów drogowych.

<sup>10</sup> <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2022-02-16/rosja-pozorowana-deeskalacja-wokol-ukrainy>

<sup>11</sup> Przygotowanie niniejszego dokumentu zostało zakończone 20.02.2022. W momencie publikacji nastąpiło przyspieszenie wydarzeń, Rosja wkroczyła do zbuntowanych „republik ludowych” uznawszy je uprzednio. W chwili redakcji i przygotowywania do publikacji (22.02.2022) wojska rosyjskie je obsadzają. Krótka aktualizacja i podsumowanie znajduje się na końcu dokumentu. Przemówienie Putina uzasadniające działania i to co z niego wynika dla Polski będzie poddane osobnej analizie w osobnej analizie.

<sup>12</sup> <https://www.rp.pl/dyplomacja/art35715881-biden-jestem-przekonany-ze-putin-podjal-juz-decyzje-o-inwazji-na-ukraine>

Również komunikat o pozostaniu wojsk rosyjskich na Białorusi również po 20 lutego, wskazuje na prawdziwe intencje Kremla – dalsza eskalacja i gotowość do konfrontacji, zamiast odprężenia. Należy pamiętać, że 20 lutego jest kolejnym kamieniem milowym sprawdzającym rosyjskie zamiary i nie chodzi wcale tylko o zakończenie igrzysk olimpijskich, ale przede wszystkim o zakończenie ćwiczeń rosyjsko-białoruskich „Sojusznicze Zdecydowanie 2022” legendujących koncentrację potencjalnych sił inwazyjnych na granicy białorusko-ukraińskiej.

Początkowo informowano, że wojska rosyjskie opuszczą Białoruś zaraz po zakończeniu ćwiczeń „Sojusznicze Zdecydowanie”, jednak z czasem – co nie dziwi – zaczęto zmieniać retorykę. Przykładowo 17 lutego prezydent Aleksander Łukaszenko zasugerował, że wojska rosyjskie pozostaną na Białorusi tak długo, jak będzie to konieczne, a więc i po 20 lutego. „W ciągu 24 godzin można odesłać rosyjskich wojskowych do ich stałych baz, ale na Białorusi będą oni przebywać tak długo, jak będzie to konieczne” - zapowiedział Łukaszenko, co było w sprzeczności z wcześniejszymi deklaracjami, np. informacją z ministra spraw zagranicznych Uładzimira Makieja, który zapewnił, że po zakończeniu ćwiczeń 20 lutego, na Białorusi „nie pozostanie ani jeden rosyjski żołnierz, ani jednostka sprzętu”<sup>13</sup>.

Rzeczywiście 19 lutego obserwowano dalsze narastanie sił rosyjskich w obwodzie homelskim, a lokalni mieszkańcy informowali m.in. o kolumnie sprzętu inżynieryjno-saperskiego w rejonie Homla – na jednym z filmów widać mobilne elementy przeprawowe mostu<sup>14</sup>.

Jak wiadomo wcześniej pododdziały inżynieryjno-saperskie zbudowały most pontonowy na rzece Prypeć. Dla analityków nie było to wydarzeniem niezwykłym, bowiem już wcześniej raportowano, że przemieszczany na Białoruś jest m.in. sprzęt inżynieryjno-saperski, w tym zwłaszcza park mostowy. Przykładowo w obwodzie homelskim zauważono element najnowszego parku mostowego PP-91M/PP-2005 na ciężarówkach Kam-AZ, który zadebiutował niedawno nad Eufratem w Syrii<sup>15</sup>.

#### 1.4. Rosyjskie media

Rosyjskie media, zgodnie z oczekiwaniami Kremla, od dłuższego czasu budują narrację, w której obecny kryzys stosunków bezpieczeństwa w naszym regionie sprowokowany jest przez kraje Zachodnie, a nie Rosję, czy Białoruś. Za kryzys migracyjny na granicy polsko-białoruskiej odpowiedzialna jest Polska i kraje bałtyckie, za kryzys wokół Donbasu odpowiedzialna jest Ukraina, torpedująca porozumienia mińskie i dążąca do reintegracji wschodniej Ukrainy, z kolei za kryzys

13 <https://belsat.eu/pl/news/17-02-2022-lukaszenka-wojska-rosyjskie-pozostana-na-bialorusi-tak-dlugo-jak-bedzie-to-konieczne/>

14 <https://twitter.com/TadeuszGicz/status/1495082246159704068>

15 <https://defence24.pl/sily-zbrojne/sojusznicze-zdecydowanie-2022-wielkie-zgrupowanie-rosji-na-bialorusi-analiza>



NATO-Rosja winny jest Sojusz, rozbudowujący potencjał militarny we wschodniej Europie, wspierający Ukrainę i zagrażający Państwu Związkowemu Rosji i Białorusi (ZBiR).

W mediach rosyjskich, zwłaszcza w telewizji, głównego źródła informacji dla 2/3 rosyjskich obywateli, cały czas aktualny jest temat ukraiński i natowski, także w kontekście ewentualnej wojny. Oczywiście konflikt miałby wybuchnąć z winy Ukrainy lub NATO, co w narracji Kremla i reżimowych mediów wychodzi obecnie niemal na to samo, wobec wsparcia jakie Kijów otrzymuje od krajów NATO – również stricte wojskowego. Jak uważa Denis Wołkow, badacz opinii społecznej z renomowanego Centrum Lewady w Moskwie, wielu Rosjan uważa, że wojna rosyjsko-ukraińska jest możliwa, a co więcej, co drugi Rosjanin obarczyłby odpowiedzialnością za nią USA i kraje NATO, a tylko garstka Rosję<sup>16</sup>. Jak wskazywaliśmy w naszych wcześniejszych analizach, proces przygotowania rosyjskiej opinii publicznej do potencjalnej wojny z agresywnym NATO (i Ukrainą) trwa od lat, a ostatnie doniesienia z Donbasu (np. o polskich sabotażystach) są jego apogeum. W tym kontekście warto przypomnieć sobie historię dezertera Emila Czechko i jego absurdalne doniesienia o egzekucjach złapanych imigrantów. Tego typu rewelacje są elementem operacji dezinformacyjnych, mających na celu dehumanizację potencjalnego przeciwnika. Powiedzmy to wprost: mają ułatwić prowadzenie wojny przeciwko polskim żołnierzom i funkcjonariuszom SG. **I z tego punktu widzenia trzeba też spojrzeć na ataki na te służby ze strony niektórych parlamentarzystów z Polski i opozycji totalnej.**

Częstą praktyką rosyjskich mediów, dążącą do kształtowania pożądanego antynatowskiego przekazu medialnego, jest przedstawianie stanowiska rzekomej opinii publicznej w danym kraju, nie na podstawie wiarygodnych sondaży, ale poprzez powoływanie się na rzekome wpisy internautów. Dobór odpowiednich wpisów – być może nawet prawdziwych, a nie preparowanych przez internetowe trolle – sprawia wrażenie, że jest to stanowisko powszechne w danym kraju. A tym stanowiskiem może być np. rzekoma krytyka USA i NATO, ośmieszanie krajów zachodnich etc. Do tego typu działań zaliczyć można na przykład krótki tekst na portalu Regnum, gdzie podano wyłącznie kilka wpisów internetowych ośmieszających de facto informacyjne operacje USA i NATO, które polegają na podawaniu np. kolejnych dat rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Zachodnie ośrodki analityczne oraz wywiadowcze, według włoskich internautów (sugestia: społeczeństwa włoskiego), same się ośmieszyły. W artykule podaje się szereg ironicznych cytatów, takich jak np. „Biedny Biden, on tak chciałby wojny, a jej nie ma...”, albo „Analitykom CIA można życzyć, żeby mniej pili...” itp<sup>17</sup>. Widać tu pewną zbieżność – raczej nieprzypadkową – z ironizującą postawą Kremla, spersonifikowaną przez Marię Zacharową, rzeczniczkę MSZ, i jej słynnego twitta: „Prośba do

16 <https://www.dw.com/pl/telewizyjna-wojna-rosji-z-ukrain%C4%85-wst%C4%99p-do-rzeczywistej/a-60781741>

17 <https://regnum.ru/news/polit/3509689.html>

amerykańskich i brytyjskich dezinformujących mediów: Bloomberga, The New York Times i The Sun, aby opublikowały harmonogram naszych [czyli rosyjskich] inwazji na bieżący rok. Chciałabym zaplanować wakacje”<sup>18</sup>.

Słowa Marii Zacharowej odnoszą się do medialnych doniesień dotyczących konkretnej daty rozpoczęcia agresji Rosji wobec Ukrainy. Amerykańska prasa, powołując się na swoje źródła w wywiadzie USA, wskazywała początkowo, że do eskalacji dojdzie 16 lutego. Z kolei The Sun mówił bardziej precyzyjnie: działania Kremla rozpoczną się 16 lutego o godz. 3:00 (godz. 2:00 polskiego czasu).

Wyznaczanie kolejnych dat rzekomej inwazji zaczęto więc na Kremlu przyjmować z ironią. Taktykę ośmieszania poczynań zachodnich mediów (też wywiadów i komórek analitycznych), zaczęły stosować również rosyjskie media.

Media rosyjskie komentują również przekazywanie Ukrainie dużej ilości uzbrojenia przez kraje NATO, co przedstawiane jest jako przygotowania do ewentualnej inwazji na Donbas i proces niebezpieczny dla samej Rosji. Przykładowo znana agencja informacyjna RIA Nowosti, w jednym z artykułów, przytacza konkretne typy przekazywanej broni: jak przeciwpancerne pociski kierowane Javelin czy NLAW, a także podkreśla chęć pozyskania przez Kijów nowoczesnych systemów przeciwlotniczych (przeciwrakietowych), jak THAAD czy Iron Dome. Na końcu artykułu dostawy broni i amunicji zgrabnie łączy się z rzekomym wzrostem ilości ostrzałów w Donbasie. Cytuje się rosyjskich polityków i socjologów, sugerujących, że uzbrajanie ukraińskiej armii jest groźne dla Donbasu, a nawet dla bezpieczeństwa w regionie. Autor artykułu pisząc o ostrzale w Donbasie z 3 lutego konkluduje - „Wszystkie zapewnienia, że zachodnia pomoc będzie używana wyłącznie w celach obronnych, znowu okazały się pustymi”<sup>19</sup>.

### 1.5. Droga do wojny

Eksperci są zgodni, że eskalacja będzie miała miejsce po uprzedniej prowokacji i obwinieniu wojsk ukraińskich o nieprzestrzeganie postanowień mińskich i zamiary ataku na nieuznawane republiki.<sup>20</sup> Rola rosyjskich mediów, przede wszystkim ekip telewizyjnych, będzie polegać na kreowaniu odpowiedniego tła, dla ewentualnej interwencji, np. w obronie obywateli rosyjskich w Donbasie. To już się dzieje, bowiem zapewne nieprzypadkowo 17 lutego pojawił się duży materiał, w którym szczegółowo przedstawione zostały mapy z planami ataku ukraińskiej armii na separatystyczne republiki. Tajne mapy mają pochodzić rzekomo z ukraińskiego Sztabu Generalnego (sic!) i świadczyć

18 <https://cyberdefence24.pl/polityka-i-prawo/msz-rosji-smieje-sie-z-zachodu>

19 [https://lenta.ru/articles/2022/02/14/ukr\\_nato/](https://lenta.ru/articles/2022/02/14/ukr_nato/)

<sup>20</sup> Patrz przypis wyżej o zmiennej sytuacji w momencie przygotowania tej analizy.

mają o planowanym, pełnoskalowym ataku na Donbas, z zaznaczonymi kierunkami głównych natarć, zaplanowanymi siłami etc. Oczywiście wspomnienie o tym, że na mapie są oznaczenia graficzne typowe dla wojsk NATO, nabiera szczególnego znaczenia, jeśli będziemy pamiętać, że narracja Kremla, powtarzana przez reżimowe media (czyli w zasadzie wszystkie w Rosji) jest następująca: oto NATO uzbraja Ukrainę, która szykuje się, za zgodą swoich zachodnich kuratorów, do inwazji na rosyjskich obywateli w Donbasie<sup>21</sup>.

Rolą rosyjskich (i białoruskich) mediów jest teraz budowanie platformy informacyjnej dającej podstawę do ewentualnej, sprawiedliwej, interwencji/eskalacji w obronie atakowanych obywateli w Donbasie. Propagandowe tuby rosyjskich mediów, w tym zespoły dziennikarskie, mają na celu nagłaśnianie kolejnych prowokacji (np. o polskich dywersantach, wzmagającym się ostrzale Donbasu) i relacjonowanie pogarszającej się sytuacji na wschodniej Ukrainie (np. ewakuacja tysięcy obywateli z Donbasu do obwodu rostowskiego). Taki zmasowany przekaz będzie fundamentem do skokowej eskalacji kryzysu, pokazując Rosję nie w charakterze winnego konfrontacji, ale jako czynnik stabilizujący i wymierzający sprawiedliwą karę (np. podejmujący „wymuszoną” sytuacją operację lądową, której celem będzie przymuszenie Ukrainy do pokoju). Tak należy też rozumieć teatralne, transmitowane w rosyjskiej telewizji posiedzenia Rady Bezpieczeństwa Narodowego Rosji i późniejszą ceremonię podpisania dokumentów uznających „republiki ludowe”. Jest to przygotowanie medialne, które w oczach narodów Rosji ma uzasadnić militarne działania Kremla. Ten teatr miał ten sam cel co socjotechnika moskiewskich procesów pokazowych z lat 30 dwudziestego wieku – przyznanie się Zinowiewa do winy spisku przeciwko ZSRS i cała inscenizacja z tym związana w roku 1936 była potem przyczyną przeprowadzenia całej serii czystek z 1937 roku – fikcyjne „fakty”, które wykryła władza istniejące potem w propagandzie, stają się uzasadnieniem konkretnych działań władz.

Tymczasem strona Disinfo Digest, pod patronatem Fundacji INFO OPS Polska, czyli ośrodka zajmującego się i przeciwdziałaniu manipulacji środowiskiem informacyjnym, pokazuje, jak obecne prowokacje zostały wcześniej przygotowane, a następnie przekazane poprzez media jako stan faktyczny. Przykładowo nagrania z kamer nasobnych służące dezinformacji o rzekomym „zamachu w Gorłówce” przez „sabotażystów mówiących po polsku” powstały nie później niż 8 lutego 2022 r. a więc na 10 dni przed rzekomym zdarzeniem, z kolei rosyjska propaganda, za pośrednictwem wszelakich mass mediów informuje o wybuchu gazociągu w okolicach Ługańska okupowanego

---

21 <https://www.1tv.ru/news/2022-02-17/421263-u-razvedki-dnr-est-dannye-o-tom-kak-ukrainskie-siloviki-sobirayutsya-vosstanovit-kontrol-nad-donbassom>

przez siły rosyjskie, podczas gdy w rzeczywistości w tym rejonie nie ma żadnego ważnego szlaku dostaw do Europy ani gazociągu Družba opisywanego przez Rosjan<sup>22</sup>.

Konkluzja jest prosta: Rosyjska propaganda dąży do uwiarygodnienia prowadzonych prowokacji i zniekształcenia postrzegania sytuacji w Donbasie, jako pretekst do eskalacji/inwazji. Kluczową rolę odgrywa w tym przekaz medialny. Należy zgodzić się ze stwierdzeniem Anny Marii Dyner, ekspertki PISM, która zauważa: „Biorąc pod uwagę jak profesjonalnie przygotowano reportaże telewizyjne z ewakuacji [ludności z Donbasu do obwodu rostowskiego], pokazuje to jak bardzo są to wcześniej zaplanowane działania mające na celu sprowokowanie Ukrainy i wywarcie wpływu na rosyjskie społeczeństwo”<sup>23</sup>.

### 1.6. Militarne wsparcie dla Ukrainy

W obliczu zagrożenia interwencją rosyjską na Ukrainie, NATO jako całość natychmiast zadeklarowała pomoc, w tym militarną. Jest to sytuacja bez precedensu, dostarczano broń określaną jako defensywną, jednakże nowej generacji, która w istotny sposób zwiększa ukraińskie możliwości obronne, zwłaszcza przeciwpancerne.

Jako pierwsza zareagowała na dużą skalę Wielka Brytania, uruchamiając most powietrzny i przerzucając ostatecznie na Ukrainę, w trybie alarmowym, dużą partię przeciwpancernych granatników jednorazowych NLAW. Do dostaw włączyły się natychmiast Stany Zjednoczone – od 2014 r. główny zachodni donator uzbrojenia i wyposażenia dla ukraińskiej armii – z nową partią kierowanych pocisków przeciwpancernych (ppk) FGM-148 Javelin i granatnikami M141.

O skali pomocy w ostatnich tygodniach może świadczyć fakt, że 25 stycznia przyleciał do Kijowa trzeci z kolei samolot z USA z kolejną partią pomocy wojskowej (łącznie prawie 80 t uzbrojenia i amunicji, w tym ok. 300 wspomnianych pocisków Javelin i partia granatników M141 Bunker Defeat Munition (SMAW-D), a Brytyjczycy w styczniu, w wielu partiach, przekazali łącznie, jak się szacuje, nawet 2 tys. sztuk granatników NLAW<sup>24</sup>.

18 lutego partię własnych pocisków Javelin (minimum 40 rakiet Javelin Block 1) przekazała armia estońska. Renomowany rosyjski thin-thank CAST podkreśla, że to partia raczej o symbolicznym znaczeniu, z czym można się zgodzić, i szacuje, że łącznie na Ukrainę mogło trafić nawet 1250 amerykańskich pocisków systemu Javelin i co najmniej 100 wyrzutni (mechanizmów startowych – CLU)<sup>25</sup>.

22 [https://twitter.com/Disinfo\\_Digest](https://twitter.com/Disinfo_Digest)

23 [https://twitter.com/Anna\\_M\\_Dyner/status/1494751903720390663](https://twitter.com/Anna_M_Dyner/status/1494751903720390663)

24 <https://www.ukrmilitary.com/2022/01/us-3-plane.html>

25 <https://bmpd.livejournal.com/>

O symbolicznym wzmocnieniu ukraińskiej armii mówią również Estończycy, co przy widocznym wsparciu militarnym ze strony NATO, ma swoją znacząca wymowę: „To mały krok Estonii we wsparciu Ukrainy, ale realny i namacalny wkład w obronę przed rosyjską agresją. W tej chwili te pociski bardziej posłużą bezpieczeństwu Estonii w obronie Ukrainy, niż podczas ćwiczeń ogniowych na estońskim poligonie” - stwierdził gen. Martin Herem, dowódca Estońskich Sił Obronnych<sup>26</sup>.

Poza wzmocnieniem obrony przeciwpancernej, wobec spodziewanej aktywności lotnictwa rosyjskiego, w tym śmigłowców szturmowych, kraje NATO zapowiedziały również wzmocnienie ukraińskiej obrony przeciwlotniczej bliskiego zasięgu. Kraje bałtyckie i Polska zapowiedziały przekazanie Ukrainie naramiennych zestawów przeciwlotniczych krótkiego zasięgu (MANPADs). W dniach 12-13 lutego do Kijowa przyleciał samolot transportowy z zestawami przeciwlotniczymi FIM-92 Stinger, produkcji amerykańskiej, przekazanymi, wraz z partią amunicji, przez litewską armię. Litwini przekazali podwójne wyrzutnie FIM-92 Stinger w wersji DMS (Raytheon/Terma Dual Mount Stinger), partię pocisków, wozy HMMWV dla transportu elementów baterii oraz zapewnili grupę instruktorów do szkolenia<sup>27</sup>.

Pomoc wojskową dla Ukrainy zadeklarowała 2 lutego również Polska. „Dobra wiadomość. Rada Ministrów przyjęła na mój wniosek uchwałę w sprawie pomocy Ukrainie. Przekażemy najnowocześniejszy polski sprzęt – przenośne przeciwlotnicze zestawy raketowe Piorun oraz amunicję” – poinformował Mariusz Błaszczak, minister obrony narodowej. Tę decyzję szybko skomentował Oleksii Reznikov, szef ukraińskiego ministerstwa obrony wpisem w mediach społecznościowych „Dziękuję za wsparcie i współpracę drogi kolego”<sup>28</sup>.

Przekazanie samej nowoczesnej broni jest ważnym sygnałem wsparcia, jednakże trzeba podkreślić, że ważne jest, że wraz z tym wysłano grupy instruktorów i dzięki wsparciu logistycznemu broń przeciwpancerna szybko została przekazana do jednostek bojowych, na pierwszą linię frontu. Przykładowo w czasie ćwiczeń „Zamieć-2022”, prowadzonych na terenie całego kraju równolegle do ćwiczeń białorusko-rosyjskich, wykonywano odpalenia rodzimych kierowanych pocisków przeciwpancernych Stugna i Korsar, oraz niedawno otrzymanych amerykańskich Javelin, a także amerykańskich granatników M141M1 i brytyjskich NLAW. Co ciekawe w czasie ćwiczeń, przy granicy z Białorusią, przetestowano nową taktykę asymetrycznego użycia grup bojowych uzbrojonych w granatniki M141 i NLAW, które mogą działać z zasadzki, w celu „niszczenia przeciwnika na trasach jego przemieszczania i na rubieżach rozwinięcia”<sup>29</sup>.

26 <https://kaitseministeerium.ee/en/news/estonia-donated-missiles-anti-tank-weapon-system-javelin-ukraine>

27 [https://defence-ua.com/news/zsu\\_pokazali\\_osoblivi\\_fim\\_92\\_stinger\\_dms\\_otrimani\\_vid\\_litvi-6140.html](https://defence-ua.com/news/zsu_pokazali_osoblivi_fim_92_stinger_dms_otrimani_vid_litvi-6140.html)

28 <http://www.polska-zbrojna.pl/home/articleshow/36356?t=Pioruny-dla-Ukrainy#>

29 [https://defence-](https://defence-ua.com/news/zsu_poblizu_kordonu_z_bilorusiju_proveli_stilbi_iz_ptrk_javelin_nlaw_stugna_ta_korsar-6141.html)

[ua.com/news/zsu\\_poblizu\\_kordonu\\_z\\_bilorusiju\\_proveli\\_stilbi\\_iz\\_ptrk\\_javelin\\_nlaw\\_stugna\\_ta\\_korsar-6141.html](https://defence-ua.com/news/zsu_poblizu_kordonu_z_bilorusiju_proveli_stilbi_iz_ptrk_javelin_nlaw_stugna_ta_korsar-6141.html)

Kraje NATO wysyłają na Ukrainę dziesiątki samolotów transportowych, przekazując setki ton uzbrojenia i wyposażenia. Wyjątkową postawę Niemiec należy upatrywać jako wyjątek, tłumaczony kwestiami polityczno-prawnymi. Faktem powszechnie już znanym jest zablokowanie przekazania ukraińskiej armii przez Estonię radzieckich haubic D-30 kal. 122 mm byłej armii ernerdowskiej. Propozycja przekazania pięciu tysięcy hełmów została w Kijowie przyjęta z gorzką ironią w obliczu miliardów euro, jakie Rosja pozyskała ze sprzedaży gazu do Niemiec.

Niewątpliwie naciski NATO na Rosję, włącznie z przemieszczaniem sił na wschodnią flankę i zagrożenie poważnymi sankcjami, samo realne zagrożenie inwazją oraz alarmowe przekazywanie dużej ilości broni i amunicji, przełożyły się na wzrost pronatowskich i prounijnych nastrojów na Ukrainie. Jak wynika z sondażu grupy socjologicznej Rejtnyh z 16 -17 lutego 2022 r., aż 62% Ukraińców opowiedziałoby się w referendum za wstąpieniem do NATO, i aż 68% za wstąpieniem do UE<sup>30</sup>.

### 1.7. NATO zwiększa obecność na wschodniej flance

Państwa NATO podjęły również szereg działań mających na celu wzmocnienie wojsk na wschodniej flance. Do Estonii Brytyjczycy skierowali dodatkowe czołgi podwajając siłę dowodzonego przez nich batalionu NATO.<sup>31</sup> Swoje siły na Litwie wzmocnili Niemcy, a Francja zadeklarowała chęć przewożenia batalionowi NATO w Rumunii. Gotowość wsparcia sił w Rumunii wyrazili też Portugalczycy. Dania wzmocniła swój udział w Air Policing nad Bałtykiem i zadeklarowała gotowość udostępnienia swojego terytorium dla wojsk amerykańskich.

Najbardziej spektakularny przerzut wojsk amerykańskich miał miejsce w Polsce. Na lotnisku Rzeszów-Jasionka od początku lutego lądowały pododdziały sławnej 82 Dywizji Powietrznodesantowej. Utworzony został most powietrzny, a do transportu użyto między innymi potężnych samolotów transportowych C-17 Globemaster. W sumie do 20 lutego do Polski dotarło 5 tys. amerykańskich spadochroniarzy. Wraz ze stacjonującą rotacyjnie na Dolnym Śląsku amerykańską brygadą zmechanizowaną i dowodzonym przez Amerykanów batalionem NATO (Bemowo Piskie) liczebność wojsk amerykańskich w Polsce wzrosła do prawie 10 tys. Dodatkowe prowizoryczne bazy powstały m.in. na lotnisku w Mielcu, na których rozlokowane zostały śmigłowce UH-60 Black Hawk i CH-47 Chinook. Na lotnisku w Zamościu pojawiły się zmiennopłaty MV-22 Osprey<sup>32</sup>. Do Polski przylecieli też żołnierze z 45. batalionu Royal Marine Commando. Zostali oni ulokowani w koszarach Brygady Obrony Terytorialnej w Lublinie-Majdanku<sup>33</sup>. W lutym na terenie

30 [https://ratinggroup.ua/files/ratinggroup/reg\\_files/rg\\_international\\_moods\\_022022\\_press.pdf](https://ratinggroup.ua/files/ratinggroup/reg_files/rg_international_moods_022022_press.pdf)

31 <https://defence24.pl/geopolityka/wielka-brytania-wysle-wiecej-zolnierzy-do-estonii-w-tym-czolgi-i-wozy-bojowe>

32 <https://defence24.pl/sily-zbrojne/amerykanie-w-zamosci-wsparcie-smiglowcow-i-nie-tylko>

33 <https://www.rp.pl/wojsko/art35683071-juz-6800-zolnierzy-sojuzniczych-stacjonuje-w-polsce>

bazy lotniczej w Łasku wylądowały amerykańskie samoloty F-15C/D Eagle z 48th Fighter Wing z bazy w Lakenheath w Wielkiej Brytanii, których zadaniem jest udział w Air Policing nad Bałtykiem i wzmocnienie wschodniej flanki NATO.<sup>34</sup>

21 lutego na terenie Polski, Niemiec, Słowacji i krajów bałtyckich rozpoczęły się z udziałem żołnierzy amerykańskich manewry pod kryptonimem Saber Strike 2022<sup>35</sup>.

## 2. Podsumowanie i aktualizacja (godz. 9:50 dn. 22.02.2022)

Przemówienie Putina w telewizji rosyjskiej uzasadniające uznanie „republik” ługańskiej i donieckiej bardzo przypomina rozmaite sowieckie enuncjacje na temat państw napadanych przez ZSRS w XX wieku. Komentatorzy najczęściej skojarzeń widzą z propagandą kremlowską po 17.09.1939, lecz podobnego rodzaju argumentacja była używana przed atakiem na Finlandię na jesieni 1939 (wraz z prowokacją mainilską), rozmaitego rodzaju działaniami „sił wyzwoleńczych” (Etiopia, Angola, Afganistan). Trzeba przyznać, że *modus operandi* jest tu ściśle sowiecki – tworzenie tworów mogących prosić Sowiety o pomoc, działania poprzez prosowieckich renegatów itd.

W godzinach nocnych SZ FR przekroczyły granicę Ukrainy na terenach obwodu donieckiego i ługańskiego. W tej chwili główną kwestią jest czy ogranicza się do obsadzenia terenów zajętych przez separatystów, czy też Rosjanie „uznali niepodległość” całych obwodów ługańskiego i donieckiego w ich granicach administracyjnych państwa ukraińskiego, czy tylko terenów zajętych przez separatystów. Jeśli to pierwsze, według niektórych zachodnich polityków zajęcie pozostałego terenu będzie powodem wprowadzenia sankcji przeciwko Rosji (np. można to wywnioskować ze słów Doradcy ds. Bezpieczeństwa prez. Bidena – Jacka Sullivana). Niestety nocne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ nie wskazuje, żeby szybko społeczność międzynarodowa podjęła jakiegokolwiek działania. Pytanie, czy postawa administracji amerykańskiej będzie stabilna i czy inwazja wojsk rosyjskich i działań kinetycznych na poza zajętych przez separatystów będzie powodem do wprowadzenia pełnoskalowych sankcji (full package sanctions), o których się mówi publicznie, których jednak jak dotąd, mimo wezwań państw Śr. Wsch. Europy – nie widać. Jest jednak jeszcze za krótko od momentu wydarzeń, aby się tego spodziewać.

Z polskiego punktu widzenia widać, jak ważna była kilkuletnia akcja władz Polski oraz organizacji pozarządowych, dzięki której amerykańskie elity władzy zostały przekonane o istotności Polski dla

<sup>34</sup> <https://lask.naszemiasto.pl/kolejne-amerykanske-f15-wyladowaly-w-lasku-jest-juz-cala/ar/c1-8678853>

<sup>35</sup> <https://defence24.pl/sily-zbrojne/w-polsce-rozpoczynaja-sie-cwiczenia-saber-strike-2022>

amerykańskiego bezpieczeństwa narodowego. Bylibyśmy teraz w zupełnie innej sytuacji, gdyby w siły amerykańskie i NATO nie znajdowały się w Polsce. Jest to jakościowa i egzystencjalna zmiana. Jak zwykle jednak gdy Polska ma jakieś egzystencjalne sprawy do załatwienia na Zachodzie – pojawiają się oskarżenia o antysemityzm. Tak było podczas wojny 1920 roku, podczas II wojny światowej, w 1945 po konferencji jałtańskiej i poczdamskiej i w okresie zdobywania władzy przez komunistów w Polsce. W naszej opinii należy także teraz spodziewać się tego rodzaju ataków na polską reputację. Innym rodzajem takiego ataku jest spotkanie totalnej opozycji z Polski z przedstawicielami UE, którzy otwarcie mówili o „pomocy zmiany rządu w Polsce”. W kontekście sytuacji na wschodniej granicy Polski tego rodzaju postępowanie zakrawa na zdradę.

To, co 10 lat temu przy zakładaniu Reduty Dobrego Imienia znalazło się w Manifeście Reduty - o związku wizerunku Polski z bezpieczeństwem narodowym i trwałości granic, było nazywane szaleństwem. Teraz jest oczywiste dla wszystkich.

Maciej Świrski

Zespół Dokumentacji i Analiz Reduty Dobrego Imienia

Warszawa, 22.02.2022

